

# Władysław Żywicki

---

## Adwokat Józef Stopnicki

---

Palestra 15/12(168), 58-60

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zresztą kierunek wykładni przyjęło orzecznictwo SN (s. 168 i nast.).

Godne podkreślenia jest także stanowisko Autora opowiadające się za obowiązywaniem zakazu *reformationis in peius* co do odszkodowania zasądzonego z urzędu (s. 181 i nast.). A zagadnienie to wobec niejednolitego uregulowania omawianej instytucji w art. 383 § 1 i 408 k.p.k. jest nadal sporne.

VI. Kończąc niniejsze rozważania, należy zaznaczyć, że dotyczyły one tyl-

ko kilku podstawowych zagadnień z wielu omówionych w sposób wszechstronny i wyczerpujący w recenzowanej pracy. Nie można też w zakończeniu nie wspomnieć o wysokim poziomie opracowania, świetnej znajomości nie tylko zagadnień procesu karnego, ale również prawa cywilnego materialnego i procesowego, co czyni powyższą pracę wysoce pożyteczną tak dla teorii, jak i dla praktyki.

Alfred Kaftal

## **WSPOMNIENIA POŚMIERTNE**

### **Adwokat Józef Stopnicki**

W każdym zawodzie można spotkać ludzi wybitnych, odznaczających się wielką wiedzą, szczególnymi cechami charakteru, aktywnością społeczną, cieszących się powszechnym uznaniem i szacunkiem, stwarzających swym życiem i pracą jakby wzorzec należytego wykonywania zawodu. Śmierć takich ludzi jest szczególnie bolesna i tworzy lukę, którą niełatwo jest wypełnić.

Ostanio odszedł z naszych szeregów taki właśnie wybitny człowiek, łączący w sobie wiele zalet i wartości jako społecznik i jako adwokat. W dniu 17 października 1971 r. zmarł Józef Stopnicki, b. wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej i b. wicedziekan Warszawskiej Rady Adwokackiej.

W jego życiu jakże pięknie i w sposób nierozzerwalny łączyły się dwa nurty: pracy społeczno-politycznej i zawodowej. Urodzony w 1895 r., już jako 16-letni chłopiec wstępuje do nielegalnej szkolnej organizacji Związku Młodzieży Socjalistycznej, a następnie w 1917 r. do Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Organizacji Wojskowej. Był aktywnym działaczem PPS przez 31 lat (od 1917 do 1948 r.), pełniąc między in. funkcję członka okręgowego i centralnego Sądu Partyjnego. W latach 1928—1939 działał w Zrzeszeniu Prawników Socjalistów jako sekretarz, a następnie jako wiceprezes tej organizacji. W latach 1937—1939 należał do Zarządu Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W 1939 r., wobec zbliżającej się nawały wojennej, przystąpił do organizującego się Robotniczego Komitetu Antyhitlerowskiego.

Od swych młodzięcych lat walczył o niepodległość Polski i socjalizm. Potem w okresie okupacji cały czas pracował w konspiracyjnej organizacji WRN (Centralne Kierownictwo Ruchu Mas Pracujących Miast i Wsi — Wolność — Równość — Niepodległość). W czasie powstania warszawskiego miał piękną kartę, pełniąc trudną i odpowiedzialną funkcję zastępcy starosty miejskiego Warszawa-Śródmieście (starostą tej dzielnicy był również adwokat warszawski — Quirini).

W sprawach ideowych i społecznych zawsze zajmował stanowisko pryncypialne i nieustępliwe. Będąc człowiekiem głęboko mądrym, o wielkim doświadczeniu życiowym, zjednującym sobie powszechną życzliwość, szacunek i uznanie, rozumiejącym ludzkie słabości i umiejącym wybaczać cudze błędy, miał jednocześnie twarde zasady moralne, ustalone poglądy, wielką uczciwość jako działacz społeczny i polityczny.

Nie znosił i nie uznawał asekuranctwa, karierowiczostwa, dopasowywania poglądów do aktualnych sytuacji, wyciągania osobistych korzyści z pracy społecznej. Tępił tego rodzaju przejawy. Miał odwagę mówić ludziom prawdę w oczy.

Był człowiekiem pełnym uroku, uczynnym, miłym i ujmująco grzecznym dla wszystkich ludzi prostych i dla kolegów z zawodu, a jednocześnie umiał z godnością i odwagą odnosić się do możliwych tego świata, nie tając swoich krytycznych ocen i jawnie okazując swą dezaprobatę dla czynów, które uznał za niewłaściwe.

Na listę adwokacką został wpisany w 1925 r., by następnie przez okres 40 lat wykonywać ten zawód. Już przed wojną adwokatura warszawska w uznaniu jego wartości i zasług dwukrotnie wybierała go do Rady Adwokackiej, w której do 1939 r. pełnił funkcje sekretarza. W okresie okupacji, będąc czynnie zaangażowany w pracy konspiracyjnej i poszukiwany przez okupanta, musiał zaniechać pracy adwokackiej. Pracę tę wznowił dopiero w 1945 r., początkowo prowadząc indywidualną kancelarię adwokacką, a następnie od 1952 r. pracując w Zespole Adwokackim Nr 3 w Warszawie. Na początku 1964 r. zrezygnował z praktyki adwokackiej i przeszedł na stanowisko naczelnego radcy prawnego PKS, w której to instytucji pracował od 1950 r.

Od wyzwolenia był aktywnym działaczem samorządu adwokackiego: w latach 1945—1950 — jako wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej, a w latach 1956—1964 — jako wicedziekan Warszawskiej Rady Adwokackiej. Ostatnie lata działalności zawodowej mec. Stopnickiego (1964—1970) były wypełnione pracą naczelnego radcy prawnego PKS, gdzie pozyskał sobie powszechne i głębokie uznanie zarówno załogi jak i dyrekcji przedsiębiorstwa, oraz pracą na stanowisku wiceprezesa Kolegium Arbitrów przy Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego.

Śmierć zabrała mec. Stopnickiego nagle, niespodziewanie. Nieprzeliczony tłum zgromadził się na jego pogrzebie i stanął nad otwartą mogiłą. Koledzy, przyjaciele, towarzysze walki, towarzysze z organizacji społecznych, pracownicy PKS żegnali z głębokim bólem człowieka, którego cechowała godność i szlachetność, który całe

życie walczył o realizację ideałów sprawiedliwości społecznej, o praworządności, o właściwe znaczenie i uprawnienia zawodu adwokackiego jako ważnego elementu ochrony tej praworządności.

Takim zawsze pozostanie w pamięci tych, którzy go znali.

*adw. Władysław Żywicki*

\*

## **Adwokat Alfons Barczewski**

W dniu 13 lipca 1971 r., w czasie urlopu spędzanego z rodziną w Krynicy, zmarł nagle adw. Alfons Barczewski, członek Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Olsztynie. W dniu 16 lipca 1971 r. odbył się jego pogrzeb.

Zmarłego żegnało liczne grono osób, złożone nie tylko ze świata prawniczego województwa olsztyńskiego, ale również z niemałej rzeszy jego mieszkańców. Postać bowiem Zmarłego Kolegi nie była powszednia. W słowach pożegnania wygłoszonych nad Jego prochami powiedziano: „Adwokat Barczewski uosabiał najbardziej cenione w naszym Narodzie cnoty: Miłość Ojczyzny i wierność wypływającym z niej zasadom”.

Takie było motto Jego życia.

Jako jedyny spośród adwokatów województwa olsztyńskiego był on synem tej ziemi. Urodził się 15 września 1910 roku w rodzinie chłopskiej we wsi Jaroty, położonej w pobliżu Olsztyna. Liczna ta rodzina zaliczała się do patriotów polskich. Postacią najbardziej znaną i zasłużoną z jej grona był ksiądz Walenty Barczewski, zmarły w 1928 roku, działacz społeczny, bojownik o polskość Ziemi Warmińskiej, współzałożyciel Związku Polaków w Niemczech.

Zmarły Kolega Alfons Barczewski wyrósł więc w tradycjach walki o polskość tej ziemi. Ukończył podstawową szkołę polską znajdującą się w jego rodzinnej wsi. Następnie wyjechał na Polskie Pomorze, gdzie w Lubawie w 1931 roku ukończył seminarium nauczycielskie.

W roku 1932 powrócił na teren b. Rzeszy niemieckiej, by nauczać tam w polskich szkołach. I tak w latach 1932—1939 był nauczycielem w Królewskiej Wsi (pow. Złotów), Olsztynie i Wielkiej Dąbrówce.

Nieliczni tylko towarzysze Zmarłego Kolegi z tamtych lat przeżyli wojnę. A z ich słów oraz ze spiswanej w Polsce Ludowej historii ich życia i działalności wiemy, że nie było to tylko wykonywanie cieszącego się szacunkiem zawodu nauczyciela, zwłaszcza po dojściu do władzy w 1933 r. Hitlera. Każdy z nich musiał wykazać najwyższe dowody osobistej odwagi i poświęcenia. Władze hitlerowskiej Rzeszy